

Górnicy domagają się zawarcia paktu pokoju między pięcioma mocarstwami i zaprzestania przygotowań do nowej wojny

Streszczenie rezolucji Międzynarodowego Zrzeszenia Górników w sprawie planu Schumana

SOSNOWIEC. PAP. KOMITET ADMINISTRACYJNY MIĘDZYNARODOWEGO ZRZESZENIA GÓRNIKÓW, KTÓRY OBRADOWAŁ W SOSNOWCU POWZIĄŁ REZOLUCJĘ, W SPRAWIE PAKTU SCHUMANA, W KTÓREJ M. IN. STWIERDZA:

„Podpisany przez rządy: Francji, Niemiec Zachodnich, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga, i Schumana, plan przewidujący utworzenie zachodnio-europejskiego kombinatu stalowo-węglowego, jest kartelem agresji i wojny.

Realizacja planu Schumana oznacza dla objętych nim krajów utratę resztek suwerenności i wolności narodowej, oznacza podporządkowanie gospodarki tych krajów zbrodnemu celom przygotowania nowej wojny, oznacza nędzę i bezrobocie mas pracujących.

Rezolucja głosi następnie, że imperialiści pragną stworzyć w Europie Zachodniej zbrojeniową

bazę produkcyjną dla nowej agresji, skierowanej przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Potworne zbrodnie imperialistów w Korei wskazują, w jaki sposób zbrodnica kilka agresorów chce podporządkować sobie wolne narody.

Polityka przygotowywania nowej wojny uderza bezpośrednio w masy pracujące krajów kapitalistycznych. Rosną tam ceny, podatki i wyzysk kapitalistyczny, katastrofalnie zmniejszają się sumy przeznaczone na świadczenia socjalne i urzędzenia, zapewniające higienę oraz bezpieczeństwo pracy. Wzrastają koszty utrzymania, zmniejsza się realna wartość płac, rośnie bezrobocie. Górnicy w każdej chwili narazeni są na ciężkie kalectwo i zwolnienie z pracy.

W końcowej części rezolucji wzywa górników do wzmocnienia i ofiarnej walki o pokój przeciwko imperialistom, zmierzającym do nowej wojny, przebiwając planowi Schumana i remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

„DOMAGAMY SIĘ ZAWARCIA PAKTU POKOJU MIĘDZY PIĘCIOMA WIELKIMI MOCARSTWAMI — czytamy w zakończeniu rezolucji. ŻĄDAMY ZAPRZESTANIA PRZYGOTOWAŃ DO NOWEJ WOJNY”.

Zboże radzieckie dla Indii

MOSKWA. PAP. Agencja TASS donosi z New Delhi: Jak podaje dziennik „Hindustan Times Evening News” w dniu 17 bm. przybył do Kalkuty radziecki okręt handlowy „Lermontow” z ładunkiem 7.300 ton pszenicy radzieckiej dla Indii.

„Dni Morza” symbolizują nierozzerwalną więź narodu z Ludową Marynarką Wojenną stojącą na straży zdobyczy mas pracujących

Streszczenie przemówienia radiowego

komandora Józefa Urbanowicza z okazji inauguracji „Dni Morza”

GDANSK. PAP. W DNIE 17 CZERWCA BR. Z OKAZJI INAUGURACJI „DNI MORZA” KOMANDOR JOZEF URBANOWICZ, WICEPREZES ZARZĄDU GŁÓWNEGO LIGI MORSKIEJ, WYGŁOSIŁ PRZED MIKROFONEM ROZGŁOSNI GDANSKIEJ PRZEMÓWIENIE, W KTÓRYM POWIĘDZIAŁ M. INN.:

„Tęgoroczny obchód „DNI MORZA” i związane z nim imprezy będą mobilizować najszersze warstwy mas pracujących wokół zagadnień walki o pokój, budownictwa — socjalistycznej gospodarki morskiej, walki pokojowego budownictwa i rozwoju Polskiej Marynarki Handlowej, przemysłu okrętowego, rozwoju naszych portów i rybołówstwa.

„Podstawą nowej treści „DNI MORZA” leży przesłanie w bohaterskich smaganach, krew żołnierzy i marynarzy radzieckich, krew żołnierzy odrodzonego

Wojska Polskiego, tysiące grobów bohaterów, rozlanych w całej Polsce i wzdłuż naszych wybrzeży. Dzięki ich ofiarności i walce zostało wraz z całą Polską wyzwolone 500 km wybrzeża Bałtyku, zostały przywrócone macierzy prastare ziemie polskie.

Przed naszą gospodarką morską, otwartą są niosące szerokie, niebawem dotąd w historii Polski możliwości, i perspektywy rozwojowe, stworzone są wszystkie niezbędne warunki dla przekształcenia ich w realną rzeczywistość”.

Omawiając następnie ogromne zadania, stojące przed pracownikami morza i portów — komandor Urbanowicz stwierdza: „Powiększenie siły gospodarczej naszego kraju na odcinku gospodarki morskiej w okresie planu 6-letniego — to 32 miliony ton zdolności przeładunkowej naszych portów w roku 1955, — to powiększenie ilości jednostek Polskiej Floty Handlowej o 186 proc., zaś ich nośności o 208 proc. do końca 1955 r., to 9-krotny wzrost produkcji okrętowej i wzrost połowów morskich o 211 proc. w okresie planu 6-letniego. Realizacja tych zadań jest nieodłączną częścią szklawicy wykonania woli naszego narodu, wyrażonej 18 milionami podpisów, złożonych w Narodowym Plebiscyfie Pokoju.

Amerkańscy imperialiści w bezsilnej wściekłości przy pomocy szyszan i zakazu zawijania do Nowego Jorku „Batorego” chcą osabić niepowstrzymany rozwój naszej floty morskiej. W „Dniach Morza” cały naród sądemonstruje swą zdecydowaną postawę obrony polskiej bandery wobec polityki drskiej marynarki imperialistów amerykańskich w stosunku do M/S „Batory”.

„DNI MORZA” solidnie wiąże nas z daniem marynarki wojennej — symbolizując nierozzerwalną więź narodu z Ludową Marynarką Wojenną — nieodzownie

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Cena 15 gr.

Stowo Ludu

ORGAN KW. POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III. Nr 166 (616)

KIELCE

PONIEDZIAŁEK, 18 CZERWCA 1951 R.

Tworzymy nowy wielki przemysł chemiczny drugi po węglu narodowy przemysł polski

Przemówienie ministra Przemysłu Chemicznego inż. Bolesława Rumińskiego w fabryce kwasu siarkowego w Wizowie

TOWARYSZCHE CHEMICY!

Dzisiejsza uroczystość obchodzimy w specjalnie radosnym nastroju. Czujemy wspaniały, że cały kraj wstępuje na nowy, wyższy etap realizacji planu 6-letniego. My chemicy, czujemy jeszcze, że uruchomienie Wizowa symbolizuje wagę i znaczenie przemysłu chemicznego w dalszej realizacji planu.

Budujemy wielki przemysł nawozów sztucznych. I tak już zwiększona produkcja Mościc ma wzrosnąć jeszcze trzykrotnie. Powstaną dwie nowe fabryki nawozów azotowych w Kędzierzynie na Śląsku i w Giewoszowie w kieleckim. Obie te fabryki będą produkować kilka nasłonek razy więcej, niż przedwojenne Mościce.

Przebudowujemy gruntownie już istniejące fabryki kwasu siarkowego, które stanowią podstawę dla produkcji nawozów fosforowych.

Budujemy od nowa dwie wielkie fabryki kwasu siarkowego, oparte na surowcach krajowych: gipsie i anhydrycie.

Wre praca na budowach kombinatu wielkiej syntezy chemicznej. Z roku na rok uruchamiają budowniczy tego kombinatu nowe wytwórnie, wzbogacając gospodarkę narodową w nowe i cenne produkty. Z niskogatunkowego węgla otrzymujemy nie tylko benzynę, ale również fenol, polkoła, parafinę i t.p., a otrzymywać będziemy w przyszłości kauczuk syntetyczny, masy plastyczne itp.

Z małego przemysłu jedwabiu sztucznego rodnie wielki polski przemysł włókien sztucznych i syntetycznych.

Kilka dużych i nowoczesnych fabryk celulozy pozwoli nam na prawie całkowite uniezależnienie się od importu tego ważnego surowca, jak również wpłynęły decydująco na znaczną samodzielność przemysłu papierniczego. Poważnie wzrosła produkcja fabryk sody, zarówno poprzez rozbudowę dotychczas istniejących fabryk, jak i przez wybudowanie nowej wielkiej fabryki sody na Kujawach.

Tworzymy wreszcie od podstaw przemysł farmaceutyczny, którego w Polsce przedwzrostem nie było. Budujemy nowe fabryki penicyliny, antybiotyków, witamin i leków syntetycznych, które będą stać na straży zdrowia całego społeczeństwa polskiego.

W rozbudowie przemysłu chemicznego Wizów zajmuje jedną z kluczowych pozycji. Sukces osiągnięty w Wizowie mobilizuje do wzmocnienia wysiłków w kierunku rozszerzenia i zdobycia nowych krajowych źródeł surowcowych.

O wynikach Wizowa zdecydowało to, co tak lapidarnie określił wicepremier Minc w przemówieniu do górników w Sosnowcu na krótko przed roz-

porządkiem planu 6-letniego: „Ludzie i technika, technika i ludzie — oto dwa podstawowe elementy niezbędne do wykonania planu 6-letniego”.

O osiągnięciach i wynikach Wizowa, zdecydowała nowa technika, śmiała inwencja techniczna, zdecydowali ludzie odważni, rozumni i bezkompromisowi w swoich poczynaniach. Ludzie Wizowa zdali egzamin, jako pracownicy przemysłu i jako badacze nauki.

Wreszcie chcę podkreślić jeszcze jedno specjalnie serdeczne i gorące podziękowanie. Nie było by Wizowa, gdyby nie było pomocy techników i inżynierów radzieckich, którzy nie szczędzili nam rad i pomocy, po dobie jak to się dzieje w odnie sieniu do całego przemysłu chemicznego.

W imieniu całego przemysłu chemicznego przyrzekam wobec przedstawicieli partii i rządu, że przemysł chemiczny, który uważa się za drugi narodowy przemysł polski, pokładanych nadziei do całego przemysłu chemicznego.

Wybory we Francji

PARYŻ. PAP. W niedzielę w całej Francji odbyły się wybory do Zgromadzenia Narodowego.

Wybory rozpoczęły się o godz. 8 rano i zakończyły o godz. 18 według czasu miejscowego. Jak wynika z pierwszych wiadomości, frekwencja wyborcza była wyższa niż podczas wyborów powszechnych w r. 1946. Według danych z godz. 16 w niektórych dzielnicach Paryża oraz na jego przedmieściach głosowało od 60-70 proc. wyborców. Szczególnie silny napływ wyborców w godzinach porannych zanotowano w północnych okręgach górniczych. W Marsylii głosowało około 80 proc. uprawno-

Nowe zwycięstwo budowniczych stalowni w hucie „Częstochowa” Z pieca martenowskiego Nr 2 popłynęła stal

CZĘSTOCHOWA (PAP). — W pięć dni po oddaniu do użytku pierwszego w nowej stalowni huty „Częstochowa” pieca martenowskiego, bohaterów budowniczości tego zakładu odnieśli nowy sukces, włączając do produkcji drugi potężny agregat wytwórczy.

W dniu 17 bm. we wczesnych godzinach popołudniowych po raz pierwszy popłynęła stal z pieca martenowskiego nr 2. Przy budowie tego pieca i urządzeń związanych z jego uruchomieniem zastosowano w pełni doświadczenia i zdobycze nowego stylu pracy, który narodził się w hucie „Częstochowa” w toku ofiarnej walki całej załogi o przedterminowe wykonanie przewidzianego planem 6-letnim rozbudowy huty.

W Warszawie parafowana została umowa handlowa pomiędzy Polską a Indonezją

WARSZAWA (PAP). W Warszawie parafowana została umowa handlowa na okres jednego roku między Polską a Indonezją.

Umowa przewiduje import do Polski indonezyjskich surowców przemysłowych i konsumpcyjnych w zamian za polskie dostawy tekstyliów, wyrobów metalowych, maszyn włókienniczych, szkła, porcelany, chemikaliów i innych.

W ramach zawartej umowy Polska otrzymywać będzie z Indonezji m. in. herbatę, kawę, pieprz, chininę.

W dniu 16 bm. delegacja indonezyjska z panem Basoecki Djabasmoro na czele opuściła Warszawę.

Przedterminowe uruchomienie stalowni huty „Częstochowa” potężnym źródłem zapasu załóg budujących nowe zakłady pracy

WARSZAWA (PAP). SETKI ZAŁÓG PRACUJĄCYCH NA CAŁYM GIGANTYCZNYM PLACU BUDOWY, JAKIM JEST DZISIEJSZA POLSKA, BUDUJĄCA PODSTAWY SOCJALIZMU — GORĄCO ZAREAGOWAŁY NA WSPANIAŁE OSIĄGNIĘCIA BOHATEREK SKICH BUDOWNICZYCH I HUTNIKÓW KOMBINATU CZĘSTOCHOWSKIEGO, KTÓRY NA 40 DNI PRZED TERMINEM ODDALI NOWOCZESNĄ STALOWNIĘ W SŁUŻBĘ PLANU 6-LETNIEGO.

Zwycięskie przeprowadzenie referendum ludowego w Niemczech Zachodnich naczelnym zadaniem niemieckich obrońców pokoju VI Plenum Komitetu Centralnego SED

BERLIN. PAP. Jak podaje „Neues Deutschland”, w dniach od 13-15. czerwca odbywało się w Berlinie pod przewodnictwem Wilhelma Piecka VI plenum Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED).

Na plenum obszerny referat pt.: „Obecna sytuacja polityczna i nauki referendum ludowego” wygłosił sekretarz generalny SED Walter Ulbricht.

Ulbricht ocenił wyniki referendum ludowego w Niemczech w demokratycznym sektorze Berlina, jako znaczne zwycięstwo sił pokoju. Obecnie — stwier-

Sukces ten odbił się szeroko na całym kraju, podobnie jak zwycięstwo w wojnie, które wyzwało nową hutę, fabryki samochodów, elektryczne, fabryki włókiennicze i inne wielkie budowle socjalizmu.

Zobowiązania podjęte w dniu 16 bm. w Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu umożliwiają uruchomienie niektórych działów produkcyjnych jeszcze przed końcem bież. roku.

Wśród spontanicznych owacji na cześć budowniczych kombinatu hutniczego, kolejno składają zobowiązania murarze, zbrojarze, cieśle, spawacze, elektrycy. „Zmontujemy do 20 lipca 6 transporterów, które miały być uruchomione w sierpniu i wrześniu br.”. „Wykonamy wszystkie prace, aby na 10 dni przed terminem oddać do użytku 10 kablni lakierniczych”. „Montaż głównych rozdzielni będzie ukończony na 24 dni przed terminem”.

robotnicy, którzy w Lublinie wznoszą fabrykę samochodów ciężarowych. Masówka, która odbyła się w dniu 16 bm., zgromadziła w świeżo wybudowanej hali fabrycznej ponad 2 tys. robotników, techników i inżynierów oraz 1.500.000 47 brygady „SP”. Olibryzmia owarcją przyjęto zbrojarza Barńka, który w imieniu załogi zobowiązał się skrócić czas budowy jednej z hal o 45 dni. Brygada młodzieżowa, która wyrabia przeciętnie około 200 proc. normy, zobowiązała się podnieść wydajność pracy o dalszych 25 proc.

Budowniczy Nowej Huty, biorąc przykład ze swych częstochowskich towarzyszy, zobowiązali się ukończyć do 15 grudnia br. pierwszy obiekt produkcyjny — warsztat konstrukcji stalowych, w którym będą wykonane konstrukcje dalszych hal dla Nowej Huty.

W Dychowie na Ziemiach Odzyskanych, gdzie trwa budowa największej w Polsce elektrowni wodnej, na zebraniu załogi postanowiono przyspieszyć uruchomienie pierwszego turbozespołu o 3 dni. „Jesteśmy dumni — pisze załoga Dychowa w depeszy do budowniczych „Częstochowy” — że nasza praca przyczyni się do uruchomienia dalszych maszyn w zakładach przemysłowych oraz do oświetlenia setek wsi i spółdzielni produkcyjnych.

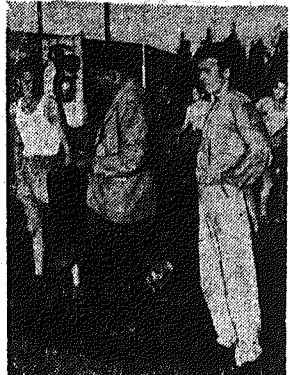
PRZYGOTOWANIA DO ŚWIATOWYCH IGRZYSK MŁODZIEŻY



Uniwersytet Ludowy w dzielnicy Kopenick w Berlinie zorganizował popularne kursy języka w ramach przygotowań do Światowych Igrzysk Młodzieży. Przy nauczaniu chińskiego kładzie się szczególny nacisk na to, aby uczniowie osiągnęli najniezbędniejsze umiejętności dla prowadzenia potocznej rozmowy z gośćmi chińskimi.

Na zdjęciu: Nauka obejmuje również pisownię języka chińskiego.

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT



Instruktorzy poszczególnych dyscyplin sportowych opiekują się sportowcami, przystępującymi do zdawania norm na SPO.

Zwiększyć zainteresowanie kół i klubów sportowych sprawą zdawania norm na SPO

W całym kraju a m. inn. również i na terenie naszego województwa liczni sportowcy związkowi, gwardziści, młodzież szkolna a także członkowie Ludowych Zespołów Sportowych przystąpili do zdawania norm na SPO.

Sportowcy na cześć III Świata Złoty Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie zobowiązują się w ciągu lata w terminie do 19 sierpnia zdać wszystkie normy na odznakę SPO.

Ze zrzeczeń sportowców na terenie naszego województwa przoduje na tym odcinku Unia, która ry wszyscy członkowie już do 22 lipca br. zdobędą normy na SPO, - obecnie plan ten został wykonany w 80 proc. Na drugim miejscu znajduje się ZS Stal, gdyż 75 proc. członków tego zrzeczenia zdało już normy na SPO. Trzecie miejsce zajmują Budowlani (65 proc.). Warto przypomnieć o zobowiązaniu członków rady zakładowej w Zakładach Starachowickich, którzy w ciągu miesięcy letnich zdadzą przepisane normy na SPO.

Wszystkie imprezy sportowe w czerwcu i lipcu odbywać się będą pod hasłami Złoty. Zawodom tym nadany zostanie szcze gólnie uroczysty charakter. Ponadto w dn. 22 i 29 lipca br. w całym kraju odbędą się masowe imprezy pod hasłem: „Młodzież pod przewodnictwem ZMP zdobywa odznakę SPO”. Będzie to tydzień otwartych boisk, stadionów i pływalni, podczas którego wszyscy a przede wszystkim młodzież, dla uczczenia Złoty Berlińskiego będzie zdobywać normy na odznakę SPO. Specjalne komisje SPO będą wszystkim uczestnikom tych zawodów wydawały zaświadczenia o uzyskaniu norm SPO.

Przygotowania do Złoty w Berlinie i do Akademickich Mistrzostw Świata zmobilizują sportowców polskich w całym kraju do dalszego masowego zdobywania odznak SPO, do budowy nowych boisk, porządkowania obiektów sportowych, do bicia rekordów krajowych oraz do podejmowania zobowiązań produkcyjnych. Akcja wyjaśniająca wielkie znaczenie Złoty Berlińskiego będzie szczególnie szeroko propagowana w kołach sportowych i Ludowych Zespołach Sportowych.

W ten sposób ruch sportowy w Polsce Ludowej zostanie jak najściślej powiązany ze szczytnymi hasłami Złoty Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie. Akcja przygotowawcza przyczyni się również do dalszej mobilizacji sportowców do walki o pokój i wykonanie zadań planu 6-letniego.

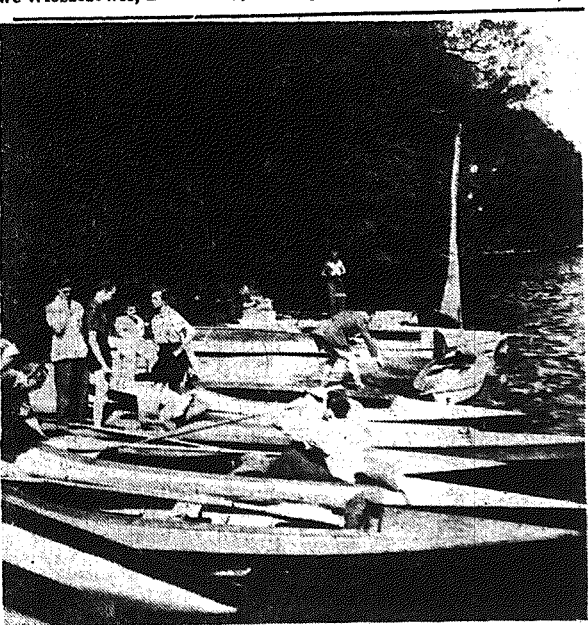
Wszystkie imprezy sportowe w czerwcu i lipcu odbywać się będą pod hasłami Złoty. Zawodom tym nadany zostanie szcze gólnie uroczysty charakter. Ponadto w dn. 22 i 29 lipca br. w całym kraju odbędą się masowe imprezy pod hasłem: „Młodzież pod przewodnictwem ZMP zdobywa odznakę SPO”. Będzie to tydzień otwartych boisk, stadionów i pływalni, podczas którego wszyscy a przede wszystkim młodzież, dla uczczenia Złoty Berlińskiego będzie zdobywać normy na odznakę SPO. Specjalne komisje SPO będą wszystkim uczestnikom tych zawodów wydawały zaświadczenia o uzyskaniu norm SPO.

Przygotowania do Złoty w Berlinie i do Akademickich Mistrzostw Świata zmobilizują sportowców polskich w całym kraju do dalszego masowego zdobywania odznak SPO, do budowy nowych boisk, porządkowania obiektów sportowych, do bicia rekordów krajowych oraz do podejmowania zobowiązań produkcyjnych. Akcja wyjaśniająca wielkie znaczenie Złoty Berlińskiego będzie szczególnie szeroko propagowana w kołach sportowych i Ludowych Zespołach Sportowych.

W ten sposób ruch sportowy w Polsce Ludowej zostanie jak najściślej powiązany ze szczytnymi hasłami Złoty Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie. Akcja przygotowawcza przyczyni się również do dalszej mobilizacji sportowców do walki o pokój i wykonanie zadań planu 6-letniego.

domierzu, Jędrzejowie czy Radomiu. Dotychczas bowiem o ich „wyczynach” na tym odcinku jakos nie nie słychać. Pisaliśmy ostatnio o LZS-ie w Sadku, który pierwszy z terenu wsi województwa kieleckiego zameldował, że do 1 lipca br. wszyscy sadkowiacy zdobędą odznakę SPO. W ten sposób LZS-owcy wyprzedzili swych kolegów z Suchedniowa, dla których jak widać — jedyną z norm na SPO jest maksimum strzelonych bramek w piłce nożnej.

Na sprawę umasowienia sportu poprzez zdawanie norm na SPO winny zwrócić należytą uwagę zarządy klubów i rady kół sportowych. Sport wyczynno wy jak piłka nożna czy boks nie mogą w żadnym wypadku przesłaniać tej ważnej sprawy. Tak samo, zarządy szkolnych klubów sportowych i LZS-ów winny postawić ją na naczelnym miejscu. Każdy sportowiec polski — posiadaczem SPO o to hasło, którym nasza młodzież przywita nadchodzący Złoty Młodych Bojowników o Pokój. (ab)



Piękno jezior mazurskich ściga co roku liczne rzesze wczasowiczów i miłośników sportu wodnego. CAF fot. Zdz. Wdowiński

Maksym Gorki w poezji radzieckiej

Maksym Gorki to nie tylko genialny pisarz, twórca literatury realizmu socjalistycznego, to także wielki, mądry wychowawca radzieckiego pokolenia.

Pisarze radzieccy odnoszą się do genialnego twórcy z ogromną czcią. O Gorkim pisali literaci radzieccy różnych republik związkowych. Wielu z nich złożyło autorowi „Matki” poetycki hołd.

Wizytę u Gorkiego w Jego moskiewskim mieszkaniu utrwala poeta Sergiusz Wasiljew w wierszu pt. „Tu mieszkał Gorki”.

Gorki pojawił się przede mną naraz, przybrawszy orla postać — u Jego ramion rąk potężnych para jak wielkie skrzydła — rosta. Przemówił do mnie. Każde słowo — wierzej — dźwięczało tak prostota, że jakby otwierało drzwi na ścieżkę w świat niewiadomy dotąd. W oczach Gorkiego była mądrość tyżna jak pełen ziarna śpichlerz. Zdawało się, że to sama oczyżna rozmawia tak niezwykła.

Śmierć Gorkiego ugodziła boleśnie całe społeczeństwo radzieckie i miliony Jego czytelników na szerokim świecie. Opisuje ją poeta radziecki Piotr Komarow w podniosłym utworze pt. „Ostatnia droga”.

Otarzysz łzę, druhowie przychodzili do Ciebie — piewcy, towarzysza broni i bojownika. Dłoń ścisnął Twoją na pożegnanie, dłoń z niemoicy błędna. Stalin spoglądał przenikliwe w oczy... w Twoich oczach widział negaszący płomień.

Gorki był miłośnikiem i przyjacielem bratnich radzieckich literatur, pisarze zaś wszystkich republik radzieckich odważnie pamięć i żywym hołdem. Poeta radziecki Ukrainy, Maksym Rylski, pisze bezpośrednio po śmierci autora „Matki” utwór pt. „Gorki”.

Był tu wśród nas, najlepszy wielki człowiek — wśród ludzi, których oręż słowem zwie się. Ziemię i czas ogarniał wzrok spod powiek tak czujnie, jak myśliwy ścieżkę w lesie. O, jakie piękny miał kres swego życia! Dzień zeszedł skwarny, brzemienny od trudu, lecz hucząc nadal w radzieckich stolicach zwycięskie czyni radzieckiego ludu.

Znaczenie Gorkiego dla rozwoju białoruskiego narodu przed stawia poeta radzieckiej Białorusi, Janko Kupala, w wierszu pt. „Pamięci Maksyma Gorkiego”.

Twój głos nam rozbrzmiewał serdeczny i miły jak struny spokojnej i rozumnej liry. Ja też Cię słuchałem, a serce mi rosło podobnie jak innym od mowy podniosłej.

Białoruś, zrzuciwszy niewolne okowy, pamięta przyjaciół na drodze swej nowej i widząc jak szczęściem fałszyje kraina, i Nauczyciela i Druha wspomina.

Gorki żyje dalej w sercach milionów prostych ludzi. Aktualne są Jego nakazy wzywające do nieustępliwych zmagania z faszyzmem, z groźbą krwiożerczej wojny imperialistycznej. Gorki — bojownik o pokój świata — kroczy dziś żywy w pierwszym szeregu walczących mas.

O tym myślał poeta radzieckiej Turkmenii, Kara Swietiljewa, pisząc wiersz pt. „Przed portretem Gorkiego”.

Czytamy dzisiaj książkę Twoich stronic wiersi tej walce, którą twarzą staczał. Uczciwy głos Twój głuszy urzask i wycie imperialistycznego podlegacza.

Wszystkie przekłady Grzegorza Timofiejewa.

Sportowcy polscy przygotowują się do Złoty w Berlinie

WARSZAWA. III Złoty Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie w dn. 5 — 19 sierpnia br. będzie wielką manifestacją postępowej młodzieży na rzecz Pokoju — manifestacją jedności i braterstwa młodzieży całego świata.

Wśród uczestników Złoty nie zabraknie też sportowców polskich. Wezmą oni udział w XI Akademickich Mistrzostwach Świata.

Delegacja polska na Złoty w Berlinie będzie liczyła ok. 2.500 osób. Wśród nich znajdzie się również wielu czołowych sportowców polskich, którzy w XI Akademickich Mistrzostwach Świata startować będą w 9 konkurencjach: w pływaniu, wioślarstwie, koszykówce, siatkówce, boksie, kolarstwie, piłce nożnej, gimnastyce i lekkiej atletyce. Razem sportowa ekipa polska będzie liczyła 184 zawodników i zawodniczek.

Drużyny polskie zostaną starannie przygotowane do Mistrzostw na specjalnych obozach, które odbędą się w Akademii WF na Bielanych w lipcu br. Jedynie wioślarze ze względu na warunki treningowe zgrupowani zostaną na osobnym obozie w Giżycku lub Krużewicy.

W całym kraju odbywają się już od dłuższego czasu staranne przygotowania do Złoty. Na powiatowych złotach Młodych Bojowników o Pokój wybierani są delegaci na Złoty w Berlinie. W

Dzisiaj trójbój lekkoatletyczny

W dniu dzisiejszym sekcja lekkoatletyczna WKKF organizuje na stadionie w Kielcach trójbój lekkoatletyczny w kategorii mężczyzn i kobiet o mistrzostwo województwa. W przerwie zawodów odbędzie się wycieczka kolarska na torze stadionu. (Bieg — rozstawni i austrijski). Początek imprezy o godz. 10.30.

Maksym Gorki

Na dole, pod żelazną ściegą „kolei napowietrznej”, na zakurzonej i brudnej, jędrzy bawią się bezgłośnie dzieci — bezgłośnie, chociaż śmieją się i krzyczą jak dzieci na całym świecie, lecz głosy ich toną w turkocie nad ich głowami jak krople deszczu w morzu. Są one jak kwiaty, które jakaś brudna ręka wyrzuciła z okna w uliczne błoto. Karmione gęstym mi wiewiazami miast, blade, i żółte, mają zatrutą krew, a nerwy szarpie im wlokieszczy krzyk rdzawego metalu i groźny ryk ujarzmionych błyskawic.

Nasuwa się pytanie, czy z dzieci tych wyrosną zdrowi, odważni i dzielni ludzie? W od powiedzi rozciga się zewsząd zgrzyt, śmiech i dziki świs. Wagon toczą się mimo East Side'u — dzielnicy biednych; tego śmietniska mieśkłego.

Głębokie cieśniny ulic wiodą ludzi gdzieś w głąb miasta, gdzie wyobraźnia ukazuje nam ogromną, bezdenną jamę, jakis kocioł czy rondel, do którego wpadają wszyscy ci ludzie i w którym wygotowuje się z nich słoło. W rynsztokach roi się od dzieł.

Wiele widziałem w życiu nędzy, znam doskonale jej zielone, bezkwiśte i kościste oblicze. Wszędzie dostragałem jej oczy, wstąpiła z głodu i palające chciwością, chytre i mściwe czy też niewolniczo uległe i zawsze nieludzkie, lecz strasz-

na nędza East Side'u jest bardziej ponura niż wszystkie, com widział.

Na tych ulicach, w których tłoczy się mrowie ludzkie, dzieci chciwie wyszukują w koszach na śmiecie zgnite jarzyny i nie zważając na gryzący kurz i zaduch pochłaniają je natychmiast wraz z pieśnią.

Wystarczy, by jakies dziecko znalazło zgnitą skórkę chleba, a zdobyć staje się natychmiast przyczyną dzikiej nienawiści wzajemnej; głodne dzieci walczą o ten kasek jak małe pieski. Rzucają się całym stadem na jedzenie jak żarłoczne gołębie; o pierwszej, drugiej w nocy, a nawet później wciąż jeszcze grzebią się w błocie te żarłoczne mikroby nędzy, to chodzące oskarżenia chciwości bogatych niewolników Żółtego Diabła.

Na rogach brudnych ulic stoją jakies piecy czy kuchnie, w których się coś gotuje; para unosząca się w powietrze z wąskiej rurki gwizda w umocowanej na jej końcu małej świstawce. Ostry, świrdujący

W Ameryce Miasto Żółtego Diabła (fragment)

w uszach gwizd przecina swo- im drgającym ostrzem wszystkie odgłosy ulicy, ciągnie się w nieskończoność jak oślepiąco biała, zimna nić, okręca się wokół gardła, płącze w głowie myśli, rozwściecza, pędzi do kądś i, nie milknąc ani na sekundę w przeżartym przednie gnie wylewy powietrza, skreca się w drgawkach śmiechu i wpija się ze złą pasją w tonące w brudzie życie.

Brud to żywioł; przepoił sobą wszystko: mury domów, okna, ubrania ludzkie, przeniknął przez pory do ciał, przesiał się w mózgi, pragnienia i myśli...

Ciemne węzły bram na ulicach wyglądały jak ropiejące rany w murach. Wystarczy im zająrzeć, by dostrzec brudne, zaśmiecone schody, dostrzec, że tam wszystko wewnątrz zgnilo i zropiało jak w tonie trupa. A ludzie są jak robaki...

Przy drzwicach stoi wysoka kobieta o wielkich, ciemnych oczach. Na rękach trzyma dziecko. Rozpięta bluzka odsłania jej obwisłą, wyciągniętą

jak worek, zsiniałą pierś. Dzielko krzyczy drapiąc palcami zwiędle, wygodzone ciało matki, przyciska do niej twarz, cmoka wargami, milknie na chwilę, by natychmiast znowu krzyknąć ze wzmożoną siłą i bić rękami i nogami o pierś matki. A ona stoi skamieniała, jej okragłe jak u sowy oczy patrzy uporczywie przed siebie w jeden punkt. Widać, że to spojrzenie obojętne jest na wszystko oprócz chleba. Kobieta zacisnęła mocno wargi i oddycha nosem. Nozdrza jej drgają wchłaniając smrodliwe i ciężkie powietrze uliczne. Kobieta ta żyje wspomnieniem stawy, którą jadła poprzedniego dnia, marzeniem o keście, który kiedyś może zje. Dziecko krzyczy, jego małe, żółte ciało drga konwulsyjnie, lecz matka nie słyszy jego krzyków i nie czuje uderzeń...

Wysoki, wychudły starzec o drapieżnej twarzy, z odkrytą siwą głową, mrużąc zaczerwienione powieki swych chorych oczu, rozgrzebuje ostrożnie kudełki śmieci i odkłada na stronę

kawalki węgla. Gdy ktoś do niego podchodzi, odwraca się niezgrabnie i patrząc wilkiem coś tam mruczy.

Bardzo blade i szczupły młodzieniec opierając się o latarnię wpatruje się od czasu do czasu w ulicę swolmi szarymi oczyma i potrząsa kędzierzawą głową. Ręce wsunął głęboko w kieszenie spodni i niespokojnie porusza palcami...

Tutaj na tych ulicach człowiek rzuca się w oczy, słycać jego gniewny, rozdrażniony, dyszący zębami głos. Człowiek ma tu swoje oblicze. Małuje się na nim głód, podniecenie, tęsknota. Widać, że ludzie potrafią tu czuć i myśleć. Mrowiają się w brudnych rynsztokach ocierając się o siebie nawzajem jak nieczystości w potoku mętnej wody — popycha i gna ich głód, ożywia ich ostre pragnienie, by go zaspokoić.

Z myślą o jedzeniu, marząc o rozkoszy nasycecia wciągają w płuca zatrute powietrze, a w ponurych głębiach ich dusz rodzą się gorzkie myśli; podstępnie uczucia i zbrodnicze chęci.

Ludzie ci przypominają bakterie chorobotwórcze w żołądku miasta. Przyjdzie czas, kiedy zatrują je oni tym samym jadem, którym miasto raczy ich teraz tak hojnie!

Młodzieniec pod latarnią potrzasa od czasu do czasu głową zaciskając silnie głodne zęby. Domyślam się, o czym myśli i czego pragnie. Zdać mi się, że chce on mieć ogromne, o strasznej sile ręce i skrzydła w ramion. Potrzebne mu są po to, by pewnego dnia wlecieć nad miasto, opuścić na nie ręce jak dwie stalowe dźwignie i zerwać w nim wszystko w jeden stos śmiecia i prochu — cegły i perły, złoto i ciała niewolników, szkło i milionerów, brud, idiotów, świątynię, drzewa zatrute brudem i bezsensowne wielopiętrowe „drapacze chmur”, zerwać to wszystko, całe miasto zamienić w stos gruzów, w masę brudu i krwi ludzkiej, w okropny chaos. Nic dziwnego, że to straszliwe pragnienie dojrzało w mózgu młodzieńca, jak wrócił na bezkrywym cielem. Nie ma miejsca na wolną myśl twórczą tam, gdzie trzudzą się niewolnicy; kwitną tam tylko idole niszczycielskie — trujące kwiaty zemsty i gwałtowny, zwierzęcy protest. Nic dziwnego — wypaczając człowiekowi duszę ludzie nie mogą liczyć na jego litosć.

Człowiek ma prawo do zemsty — ludzie sami dali mu to prawo.

W trzecią rocznicę podpisania układu polsko-węgierskiego

Dnia 18 czerwca 1948 r. został zawarty między Rzeczpospolitą Polską a Węgierską Republiką Ludową układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy. Układ ten otworzył nowe możliwości pogłębienia odwiecznej przyjaźni naszych narodów, nowe perspektywy zbliżenia bratnich ludów Polski i Węgier.

Zawarcie trwałego sojuszu między naszymi narodami stało się możliwe dzięki wyzwoleniu obu krajów przez Armię Radziecką, która nie tylko przepędziła okupanta hitlerowski, ale też umożliwiła masom pracującym z klasą robotniczą na całej ujęcie władzy i wejście na drogę budowy ustroju socjalistycznego. Wspólne wysiłki obu narodów w celu dźwignięcia z gruzów gospodarki narodowej, srujowanej przez dawne rządy reakcji oraz przez hitleryzm, i zbudowanie socjalizmu, są cementem jednoczącym nasze narody wraz z innymi narodami krajów demokratycznych w jedną rodzinę pokój milujących narodów. Władca i miłość dla Związku Radzieckiego, wyzwoliciela i przewodnika w walce o socjalizm i pokój, są dla nas w potężny obój postępu i pokoju.

Na drodze budowy podstaw socjalizmu oba narody odniosły wiele sukcesów. W wykonaniu naszych planów gospodarczych dużą pomocą była i jest współpraca gospodarcza polsko-węgierska, wymiana artykułów przemysłowych i surowców, stanowiących konieczne uzupełnienie naszych gospodarstw. Węgierskie wyroby elektrotechniczne, maszyn, banki, aluminium, tłuszcze jadalne i techniczne, autobusy i trolejbusy, wyroby przemysłu lekkiego i inne — skutecznie wypełniają braki naszej produkcji, zaś polski węgiel i koks, drzewo, wyroby włókiennicze, artykuły chemiczne itp. stanowią ważny czynnik w gospodarce węgierskiej. Wymiana doświadczeń gospodarczych, wzajemne poszanowanie osiągnięć budownictwa pomagają naszym narodom w realizacji zadań naszych pierwszych wielkich planów, polskiego planu sześcioletniego i węgierskiego planu pięcioletniego. Wymownym tego dowodem są zwiększające się z roku na rok obroty handlowe: w roku 1949 zanotowano trzykrotny wzrost obrotów w porównaniu z rokiem 1948, zaś w roku 1950 wymiana handlowa między Polską a Węgrami wzrosła się o dalszych 12,5 proc. W roku bieżącym, w ramach układu o wymianie towarowej na okres pięcioletni, nastąpi dalszy systematyczny wzrost obrotów.

Równocześnie stale sacieśniamy więzy współpracy kulturalnej. Coraz więcej arcydzieł literatury węgierskiej tłumaczone jest na język polski, coraz częściej na naszych ekranach wyświetlane są filmy węgierskie, w teatrach grene sztuki węgierskich dramatów.

Naród węgierski posiada naszą literaturę, twórczość artystyczną, filmy.

Wielką manifestacją przyjaźni polsko-węgierskiej były uroczystości związane z setną rocznicą zgonu wielkiego Polaka, Józefa Bema — bohatera walk wolnościowych narodu węgierskiego.

Zgodnym krokiem maszerują nasze narody ku jasnym celom, ku socjalizmowi. Zwalczając trudność, tożsame bój z wspólnym wrogiem — imperializmem amerykańskim, — wspieramy się wzajemnie w naszych wysiłkach. 18 milionów podpisów pod Apelem Pokoju w Polsce, ponad sześć milionów podpisów na Węgrzech (plebiscyt pokoju nie został jeszcze zakończony) — to wymowne świadectwo jedności naszych duchów, naszej niezłomnej woli ocalenia pokoju, który jest nam niezbędny dla zbudowania szczęścia w naszych ojczyznach.

W trzecią rocznicę podpisania układu polsko-węgierskiego ślimy bratniemu narodowi węgierskiemu serdeczne powitania oraz zapewnienie, że nadal wiernie strażę będziemy przyjaźni, dążyć do nasycenia jej żywą treścią trójejnej współpracy, wspólnej walki wraz z Związkiem Radzieckim i krajami demokratycznymi o trwały pokój, demokrację i socjalizm.

Dogodne i sprawiedliwe warunki zakupu oraz zwiększone dostawy węgla dalszą poprawą zaopatrzenia świata pracy w opał

(Wywiad z ministrem Handlu Wewnętrznego dr Tadeuszem Dietrichem)

WARSZAWA (PAP). — MINISTER HANDLU WEWNĘTRZNEGO, DR TADEUSZ DIETRICH UDZIELIŁ WYWIADU REDAKTOROWI GOSPODARCZEMU PAP NA TEMAT WPROWADZONEGO OSTATNIO NOWEGO SYSTEMU DYSTRYBUCCJI WĘGLA.

Na pytanie — W JAKIEJ MIERZE SYSTEM TEN PRZYNIOSIE POPRAWĘ W ZAOPATRZENIU LUDNOŚCI W OPAŁ, min. Dietrich odpowiedział:

— Nowy system dystrybucji węgla został oparty na analizie tych usterek, które w latach ubiegłych powodowały zaburzenia w zaopatrzeniu. Celem jego jest usunięcie tych usterek i zapewnienie konsumentowi znacząco dogodniejszych i sprawiedliwszych warunków zakupu. Podkreślić przy tym wypada, iż poza mniej lub więcej doskonałym systemem dystrybucji o zaopatrzeniu decyduje również wielkość masy towarowej przeznaczonej na pokrycie potrzeb konsumenta. Pod tym względem rok 1951 stanowi dalszy krok naprzód. Trzeba zaznaczyć, że w roku tym przeznaczono na zaopatrzenie rynku w opał pod różnymi postaciami (sprzedaż wolnorynkowa, deputaty, opał administracyjny) łącznie 14 mld. ton węgla, podczas gdy konsumcja na cele opałowe wynosiła w Polsce przedwojenowej (przy 35 mld. ludności) zaledwie 6,5 mld. ton.

Szczególnie uderzające są cyfry wzrostu zużycia węgla na wsi. Wiek zużywa dzisiaj, biorąc pod uwagę wszystkie środki opałowe (a więc również drewno, torf itd.) z górą 3-krotnie więcej opału, aniżeli przed wojną. Jeśli się doda, że ilość przeznaczona na rynek cele opałowe jest w roku bież. o 16 proc. wyższa, aniżeli w roku ub., że wydobyte torfu w sektorze uspołecznionym wrośnie w stosunku do roku ub. z górą 5-krotnie i że poważnie wzrasta również ilość drewna opałowego — trzeba stwierdzić, iż zaopatrzenie rynku w opał ulega poprawie.

— JAKIE SĄ ZASADNICZE ZAŁOŻENIA NOWEGO SYSTEMU DYSTRYBUCCJI?

— Nowy system dystrybucji opiera się na 6 zasadniczych założeniach:

PO PIERWSZE — wprowadza sprzyjającą organizację zaopatrzenia zarówno w miastach jak i na wsi;

PO DRUGIE — przewiduje bardzo znaczne rozszerzenie sieci punktów, w których można nabyć węgiel w większych ilościach, dzięki stworzeniu tzw. DZIELNICOWYCH BIUR OPAŁOWYCH;

PO TRZECIE — obok zagęszczenia sieci punktów sprzedaży hurtowej (DBO) utrzymuje nadal siatkę sprzedaży węgla w składach detalicznych;

PO CZWARTE — przy sprzedaży węgla w DBO, jako zasadniczą jednostkę zaopatrzenia wprowadza lokal mieszkalny, co przy współpracy komitetów blokowych daje pewność najbardziej uzasadnionego zaopatrzenia w węgiel;

PO PIĄTE — przewiduje dostawę węgla w zasadzie do siedzib odbiorcy;

PO SZÓSTE — opiera cały system zaopatrzenia na poważnych rezerwach węgla,

istniejących już w terenie gwarantując tym samym ciągłość obsługi.

— NA CZYM POLEGA ORGANIZACJA DYSTRYBUCCJI NA WSI?

— Dotychczas węgiel przeznaczony dla wsi przekazywany był w dużej części do składów w miastach powiatowych, z których korzystała zarówno ludność miejska jak i ludność wiejska. Obecnie cała pula węgla wiejskiego przekazana zostanie wyłącznie do dyspozycji gminnych spółdzielni, których komitety członkowskie będą mogły dzięki temu skutecznie doprowadzić do prawidłowości rozdania.

— NA CZYM MA POLEGAĆ ROLA DZIELNICOWYCH BIUR OPAŁOWYCH?

— Dzielnicowe Biura Opalowe, powstające w zasadzie na bazie detalicznych składów węgla, obsługiwane będą przez oddziały opałowe, zamieszkałe średnio przez ok. 5.000 osób. DBO, przyjmowane będą zamówienia od nabywców w dwóch terminach, przy czym za każdym razem — na poziomie ich rocznego zaopatrzenia. Zapotrzebowanie to będzie ustalane na podstawie zaawansowań komitetów blokowych. Do zakupu w DBO uprawnieni są wszyscy konsumenci, nie korzystający z węgla deputatowego. DBO rozpocznie swą działalność w terminie do 22 czerwca br.

Każda dzielnica opałowa podzielona będzie na 5 podokre-

gów, a każdy z tych podokre- gów mieć będzie 15 dni na załatwienie zakupów w DBO, co zlikwidować musi jakikolwiek kolejni i niepotrzebne straty czasu. Przyjęte zamówienia będą realizowane w ciągu 15 dni. W ten sposób dostawa pierwszej połowy za potrzebowania do siedziby odbiorców odbędzie się w okresie od 1 lipca do końca września; dostawa zaś drugiej połowy w okresie od 1 stycznia do 1 marca 1952 r.

— OD CZEGO ZALEŻY, ZDANIEM OB. MINISTRA, PEŁNE POWODZENIE TEGO SYSTEMU?

— Pełne powodzenie nowego systemu zależy z jednej strony od prawidłowego wykonania w terminie wytycznych uchwały Prezydium Rządu, z drugiej zaś — od włączenia się do akcji w jak największej mierze, obok organizacji partyjnych również czynników społecznego pod postacią komitetów blokowych, organizacji społecznych jak też związków zawodowych. Chodzi o to, aby wszyscy zrozumeli, iż rozporządzenia i środki opałowe państwa zapewnią pełne pokrycie potrzeb całej ludności i że jeśli aparat dystrybucyjny poparty autorytetem i współpracą czynników społecznych zapewni prawidłowy rozdział rozporządzalnego ilości, nikt w Polsce w bieżącym sezonie opałowym nie powie sobie trudności z nabyciem węgla.

Jedynie jedność działania i zdecydowana postawa mas może uratować Stany Zjednoczone od pełnego faszystwu i trzeciej wojny światowej

Oświadczenie Krajowego Komitetu Komunistycznej Partii USA

— NOWY JORK. PAP. SEKRETARZ GENERALNY KRAJOWEGO KOMITETU KOMUNISTYCZNEJ PARTII STANÓW ZJEDNOCZONYCH — DENNIS NA ODWYTYCH 14 CZERWCA KONFERENCJI PRASOWEJ PRZEKAZAŁ PRZEDSTAWICIELOM PRASY OŚWIADCZENIE KRAJOWEGO KOMITETU PARTII OŚWIADCZENIE TO DEMASKUJE DECYZJĘ SĄDU NAJWYŻSZEGO W SPRAWIE 11-TU PRZYWÓDCÓW PARTII KOMUNISTYCZNEJ I PODKRĘŚLA, ŻE ZATWIERDZENIE PRZEZ SĄD NAJWYŻSZY WYROKU JEST PRZEKRZEŚLENIEM OBOWIĄZUJĄCEJ OD 160 LAT USTAWY O PRAWACH OBYWATELSKICH.

Decretom sądowym — stwierdza oświadczenie — partia klasy robotniczej umana została faktycznie za nielegalną. Decyzja sądu postawiła również naród amerykański jego prawa wyznaczania różnych przekonań politycznych.

W ciągu ostatnich pięciu lat tradycyjnie swobody narodu amerykańskiego były przedmiotem poważnych napaści... Prośbę wpełniania w faszystw, który zapoczątkowali wielki businessman po śmierci Roosevelta ulega przyspieszeniu... Obecnie kraj nasz znajduje się na skrajnej przepaści. Jedynie nowa fala jedności działania i oporu ludu może nas uratować od pełnego faszystwu i trzeciej wojny światowej.

Decyzja sądu — stwierdza dalej oświadczenie — powołuje na stela przez 6 osób, reprezentującej 60 rodzin rządzących. 60 rodzin bel się narodu amerykańskiego, ponieważ ich polityka władcza donawiała stale niepo- wrożeń i klęsk, a ich pogost za- wykami i grabieżą prowadził ich do dalszych szaleństw awan- tar. 60 rodzin bel się, że naród amerykański podciągnie je do odpowiedzialności za kryzys międzynarodowy, spowodowa- ne okrucyą Trumaną, planem

kowali nikczemne, hitlerowskie kłamstwo, jakoby Związek Radziecki — kraj demokracji robotniczej — zagrażał Stanom Zjednoczonym. Wraz z miliona- mi ludzi będziemy walczyli o zawarcie paktu pokoju między plebsami, wielkimi mocarstwami.

Na zakończenie Krajowy Komitet Komunistycznej Partii USA apeluje do narodu amerykańskiego, aby domagał się rewizji decyzji Sądu Najwyższego i aby nie dopuścił do uwiecznienia 11-tu przywódców komunistycznych.

Grecka Partia Komunistyczna wzywa cały naród do walki o chleb, wolność i pokój

SOFIA (PAP). Prasa bulgarska donosi, że rozgłosza radio- wa „Wolna Grecja” opublikowała komunikat Biura Politycznego Greckiej Partii Komunistycznej oraz Biura Politycznego Greckiej Partii Rolnej o sytuacji w monarcho-faszystowskiej Grecji po dymisji szefa sztabu armii monarcho-faszystowskiej, Pappasosa.

Komunikat podkreśla, że w obliczu monarcho-faszystowskim panuje zamęt i chaos. Amerykański generał w Grecji, ambasador Perifotis, usiłuje usunąć różnice zdań i sprzeci- walić istniejącemu wódtw monarcho-faszystów greckich. Amerykanie dają przede wszystkim do uratowania armii monarcho-faszystowskiej przed całkowitym rozkładem, ponieważ

Adenauer i de Gasperi ida śladami Hitlera i Mussoliniego

Naród włoski nie dopuści do powstania osi Rzym — Bonn

RZYM (PAP). — PRZYBYCIE „PREMIERA” TRIZONII ADENAUERA DO RZYMU WYWOŁAŁO SZEREG MANIFESTACJI PROTESTACYJNYCH ROBOTNIKÓW, BYŁYCH PARTYZANTÓW ORAZ RODZIN OBYWATELI, ZAMORDOWANYCH LUB DEPORTOWANYCH PRZEZ NIEMCÓW W CZASIE OKUPACJI WŁOCH.

Dziennik „Unita”, omawiając wizytę Adenauera stwierdza, że przybycie „kancelarza” Trizonii jest obelgą dla Rzymian. „Adenauer jest kontynuatorem polityki Hitlera i Kruppa — pisze „Unita”. W Trizonii wykluwane są plany agresji, plany trzeciej wojny światowej... Dziś

de Gasperi i Adenauer podają sobie ręce i na wzór Hitlera i Mussoliniego tworzą „Oś Bonn-Rzym”. Tak samo jak wówczas, uścisk dłoni Adenauera i de Gasperiego przypieczętuje pakt za- warty przez dwa rządy, sprawu- jące władzę wbrew woli naro- dów”.

nego imperializmu niemieckiego, niemieckich producentów broni i generałów hitlerowskich.

Podczas referendum ludowego w Niemieckiej Republice Demokratycznej cała ludność wypowiedziała się jednomyślnie przeciwko reilitaryzacji oraz zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami w roku 1951. Fakt ten jest niezbitym dowodem, że milijony pokój narod niemiecki nie da się użyć dla srod- niczych planów imperialistów i merykańskich i odwoławców przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Depesza sekretarza generalnego KPW Togliatti'ego

RZYM (PAP). — W związku z wyjazdem do Rzymu premiera amerykańskiego reżimu w Niemczech Zachodnich, Adenauera, sekretarza generalny Włoskiej Partii Komunistycznej Palmiro Togliatti przesłał do prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka depeszę, w której pisal:

„W Rzymie odbywa się obecnie spotkanie Adenauera z de Gasperim, których imperializm amerykański wykorzystuje, by knuć nowe intrzygi przeciwko szczęściu i pokojowi narodu włoskiego i narodu niemieckiego. Fragnę zapewnienie robotników, ludzi pracy oraz wszystkich uczciwych

patriotów i przyjaciół pokoju w Niemczech, że większość aktywnej części narodu włoskiego występuje przeciwko tym intrzygom. Jesteśmy za jednolitym narodem niemieckim, za odrodzeniem i umocnieniem Niemiec demokratycznych. Cały naród włoski zdecydowanie przeciwdziała się wzmocnieniu militarystyki niemieckiego na służbie imperialistów amerykańskich, jako broni prowokacji wojennej przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Depesza prezydenta NRD Wilhelma Piecka

W odpowiedzi na tę depeszę prezydent Wilhelm Pieck przesłał sekretarzowi generalnemu Włoskiej Partii Komunistycznej następującą depeszę, w której czytamy m. in.:

„Proszę przekazać całemu narodowi włoskiemu, że p. Adenauer nie ma żadnej legitymacji do przemawiania w imieniu narodu niemieckiego. Nie ma jej dotąd, tak jak jej nie miał w roku 1933, gdy podejmował uroczyste Mussoliniego — grabież- ra Włoch. Adenauer jest jedynie przedstawicielem wstarcza-

Przed 30-leciem Komunistycznej Partii Chin

PEKIN (PAP). Dnia 1 lipca mija 30 rocznica powstania Komunistycznej Partii Chin. Naród chiński uroczysto przygotowuje się do uczczenia tej znamiennej daty.

W miastach i ośrodkach administracyjnych powstają specjalne komitety, które sąmają się przygotowaniem uroczystości jubileuszowych. Dzienniki i czasopiisma zamieszczają artykuły oświetlające szczególne chwalebne, rewolucyjną drogę walki Komunistycznej Partii Chin.

Zgon wybitnego pisarza radzieckiego

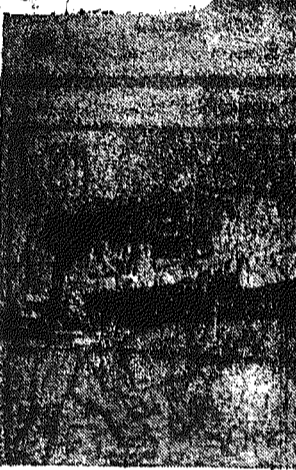
MOSKWA (PAP). — Dnia 13 czerwca br. zmarł wybitny pisarz radziecki, deputowany do Rady Najwyższej ZSRR, 4-krrotny laureat Nagrody Stalinowskiej — PIOTR PAWLENKO. Jest on autorem znanej powieści „Szczeciło”, oraz scenariuszy filmów „Przyśięga”, „Uścisk Berlinga” i „Aleksander Newski”.

Rozwijamy polską gospodarkę morską

Nasze 500 - kilometrowe wybrzeże tętni życiem i pracą. Rosną i rozwijają się nasze porty, z warsztatów stoczniowych wychodzi coraz więcej statków, zwiększa się produkcja rybołówstwa, w szkołach morskich kształcą nowe kadry. Morze i wybrzeże odgrywa coraz poważniejszą rolę w naszej gospodarce narodowej.

Wąski pasek wybrzeża, jaki posiadaliśmy przed wojną, nie stwarzał żadnych perspektyw dla rozwoju naszej morskiej gospodarki, był jeszcze jaśniejszym odcinkiem, na którym państwo się zagraniczni kapitał.

Dzięki historycznemu zwycięstwu Armii Radzieckiej odzyskaliśmy blisko czterokrotnie większy pas wybrzeża z dwoma wielkimi portami, Gdańskiem i Szczecinem, oraz z kilkoma mniejszymi portami rybackimi. Natychmiast po zakończeniu działań wojennych przystąpiliśmy do ich odbudowy. Już w roku 1945 pierwszy statek z węglem opuścił port gdański, a w drugim roku planu 3-letniego przeladunek portów polskich przekroczył poziom przedwojenny. W porcie szczecińskim nie tylko usunęliśmy zniszczenia, lecz zbudowaliśmy



Rudowęglowiec s/s „Sołdek”

całkowicie nowy basen górniczy, nowe nadbrzeża i budynki portowe, zainstalowaliśmy nowe dźwigi.

Plan 6-letni stawia przed portami polskimi nowe poważne zadania. Trzeba rozbudować i modernizować je, zwiększyć powierzchnię magazynów i zapewnić ich większą

Liga Morska szkoli kadry dla polskiej floty

W POWIECIE OSZMIAN KIM NA WILEŃSZCZYNIE, W DROBNOSZLACHECKIEJ RODZINIE URODZIŁ SIĘ 11 WRZEŚNIA 1897 ROKU FELIKS DZIERŻYŃSKI.

„Pamiętam — pisze Dzierżyński w jednym ze swych listów — opowiadania wiersze w dworku naszym przy lampie; gdy na oknem ciemno było i las szumił, o prześladaniach, o praktykach względem unitów, o przymuszeniu do śpiewania w kościołach duplikacji po rosyjsku, o placeniu kontybutcji, o sztykach najrozmaitszych i poborach. To zdecydowało, że poszedłem późniejszą swoją drogą, że każdy gwalt, o którym słyszałem, lub który widziałem... był jak by gwałtem nade mną samym i wiedzy przysłałem z gromadą innych walczą z tym złem aż do ostatniego tchu. I niałem już serce i mózg otwarte na niedolę ludzką — i niemiłosiernie zła”.

W LITWESKIEJ SOCJALDEMOKRACJI

Od wczesnej młodości związał się Dzierżyński z ruchem socjalistycznym. Będąc w VI klasie gimnazjalnej w Wilnie, pod wpływem przeczytanej literatury marksistowskiej, wstąpił do socjaldemokratycznego kółka samokształceniowego. W rok później widzi go w szereżach litweskiej socjaldemokracji, gdzie prowadzi ożywioną działalność wśród terminatorów przemysłowych i uczniów fabrycznych,

przełotowość, wybudować nowe nadbrzeża i zwiększyć przeladunek przypadający na 1 metr bieżący nadbrzeża.

Wydatnie wrocnie transport przez nasze porty, zwłaszcza przez Szczecin. Port ten obsługuje bowiem gospodarce brańnej Czechosłowacji oraz w coraz większym stopniu — Węgier. W związku z tym m. in. wrocnie rola portu szczecińskiego w naszej gospodarce morskiej. W roku 1949 bowiem dokonano w Szczecinie 26 proc. ogółu naszych przeladunków, a w roku 1955 odsetek ten wrocnie do 38 proc.

W wykonaniu zadań, jakie stoją przed polskimi portami w zakresie obniżki kosztów usług portowych, poważną rolę odgrywa nowe metody pracy. Szab kościowy przeladunek, znacznie wany przez załogę portu szczecińskiego, przyniósł wielomilionowe oszczędności. W Szczecinie skrócono w wielu wypadkach czas dozwolony na obsługę statków w 1950 r. o 57,8 proc. Drugim poważnym czynnikiem wzrostu zdolności przeladunkowej naszych portów jest podjęta przez dźwigowców portów socjalistyczna opieka i na-

ważnie większe, wyposażone we wszystkie nowoczesne urządzenia, jak radar, żyroskop, dźwigi elektryczne, radiotelefony.

Przed wojną przemysł stoczniowy w Polsce w ogóle nie istniał. Obecnie szczytnymi się już nowymi rudowęglowcami własnej produkcji, jak np. „Sołdek”, „Jedność Robotnicza”, „Półkój”. Nasze stocznie zostaną w sześciolciu rozbudowane i wyposażone we wszelkie nowoczesne urządzenia pozwalające na przesko dwukrotny — wzrost wydajności pracy. Produkcja okrętowa wrocnie a nas w okresie planu 6-letniego 9 — krotnie.

Na naszym wybrzeżu rozwija się również wydajnie inna gałąź gospodarstwa morskiej — rybołówstwo. Już w tym roku będącym mogli zlikwidować import i zwiększyć eksport ryb. W planie 6-letnim wzrost połowów będzie trzykrotny, a ich wartość — czterokrotna. W Świnoujściu powstała wieloletnia inwestycja planu 6-letniego — kombinat rybacki, największy w Europie poza Związkiem Radzieckim. Dzięki powstaniu tej bazy zwiększymy połowy dalekomorskie, gdyż droga trawlerów — które obecnie muszą zająć do Gdyni — zostanie skrócona o 200 mil. Kombinaty rybackie będą obejmowały nie tylko basen i zabudowania portowe, lecz również chłodnię — największą w Polsce — oraz drugą po Uście fabrykę mączki

rybnej, stanowiącej doskonałą tuzę dla trzody chlewniej, co ma szczególne znaczenie dla rolniczego Pomorza. Z kombinatu w Świnoujściu — po ukończeniu jego budowy — będą dostarczały rybne przetwory całej Polsce.

Wszystkie dotychczasowe osiągnięcia i realizacja ambitnych planów gospodarki morskiej nie byłyby możliwe bez braterskiej pomocy Związku Radzieckiego. W naszych portach, a zwłaszcza stoczniach, pracują radzieckie urzędnicy, radziecy eksperci dopomagają nam w rozwoju naszego przemysłu stoczniowego, po wieloletniej flota odmiłnowała polskie porty i wybrzeża, umożliwiając wrocnie ich eksploatację.

Nasze porty i stocznie rosną i potęniają. Wraz z nimi rosną nowi ludzie, kadry naszej morskiej gospodarki, przodownicy pracy, racjonalizatorzy, inżynierowie — ludzie, którzy przez wprowadzenie nowych, socjalistycznych metod pracy przyspieszają wykonanie planów, dają lepszą i tańszą produkcję, przyczyniają się do zwiększenia obrotów towarowych naszych portów. Od tych ludzi w wieloletniej mierze zależy rozwój naszej gospodarki morskiej — jednego z istotnych czynników sily gospodarstwa Polski.



Trwająca od kilku dni piękna i słoneczna pogoda przyczynia się do sprawnego sprzętu siana w województwie kieleckim. W wielu gromadach chłopcy pozostali już siano do domu. Na terenach podmokłych rozpoczęto dopiero w tych dniach koszenie. Jeszcze kilka dni słonecznej pogody, a sianokosy w naszym województwie zostaną za zakończone. Na zdjęciu: Bronisława Malinowska z Końskich wraz ze swoją córką Ireną grabią siano na kopki. (Fot. Zdz. Jonko)

Chłopi szeroko korzystają z uzupełniającej kontraktacji trzody chlewniej

WARSZAWA (PAP) — Jak wynika z napływających meldunków, ogłoszona niedawno w Uchwałę Prezydium Rządu uzupełniająca kontraktacja trzody chlewniej cieszy się dużym powodzeniem wśród ogółu chłopów - producentów. Zgodnie z uchwałą, s kontraktacji tej korzystają mogą wszyscy bez wyjątku producenci trzody, bez względu na wielkość gospodarstwa, bądź wielkość hodowli.

Do kontraktowania uzupełniającego przystąpili chłopcy na terenie całego kraju. W woj. warszawskim, w ciągu pierwszych 10-dni dni podpisano około 9 tys. kontraktów, w woj. bydgoskim — ok. 10 tys., w poznanskim — ok. 9 tys. i w łódzkim ponad 10 tysięcy kontraktów.

Termin zakończenia kontraktacji uzupełniającej na rok 1951 ustalony został na dzień 15 lipca br., aby umożliwić wszystkim producentom trzody chlewniej, którzy jeszcze do kontraktacji nie przystąpili — podpisać umowy, przez co zabezpieczają sobie dodatkowe korzyści,

które kontraktacja przynosi. Wszyscy kontraktujący mają prawo korzystania z wyższej ceny skupu, ustalonej dla dostaw kontraktowych oraz s ulg podatkowych. Od 13 bm. wprowadzony został letni cennik skupu, przewidujący na okres do 30 września br. ceny wyższe o 5 procent.

W planowym skupie zboża będzie brany pod uwagę stan hodowli trzody chlewniej. Dla oceny tego stanu uwzględniana będzie ilość sztuk nierogacizny sprzedanych Państwu przez indywidualne gospodarstwa w 1951 r.

Dobre siano zebrała załoga PGR Bodzechów

Łąki PGR — Bodzechów rozpościerają się tuż za Fabryką Papieru. Dzisiaj panuje tutaj ożywiony ruch. Henryk Szulba i Wacław Tyrala uwijają się na swoich grabiarkach. Za nimi podążają dziewczęta, układające zgrabny mi, szybkimi ruchami suchą trawę w kopce. Na drugim krańcu skoszonej łąki inna grupa dziewcząt nakłada siano na wesołe, drabiniaste wozy.

— Zebry tylko deszczu nie było — mówią między sobą i pracują jeszcze szybciej, jeszcze wydatniej, aby przed wieczorem zakończyć wózkę.

Sianokosy w Bodzechowie rozpoczęli 7 czerwca. W tym dniu wyjechali na łąkę kosiarzami tow. Jan Plaza i tow. Stanisław Podkowa. Na naradzie przed rozpoczęciem sianokosów zobo wzięli się oni skosić w przeciągu 7 dni 46 ha łąki.

Do pracy przystąpili z zapalem. Już po pierwszym dniu było wiadomo, że zobowiązanie swoje wykonają w 6 dni. Świadczą o tym fakt, że zamiast 3,3 ha w ciągu 11 godzin, skosili blisko 3,7 ha. Normę wykonali przeciętnie w 115 — 120 proc.

Dzisiaj Plaza i Podkowa zwożą siano. Pomaga im w tym brygadziśta połowy tow. Wacław Mizera. Robota „pali” się w rękach. Dziewczęta, które przyjechały z powiatów tarnobrzęskiego i kolbuszowskiego (woj. Rzeszów) jako robotnice sezonowe, ledwie nadążają z układaniem siana na wozy. Przo daje Aniela Sudół.

Nad kołami pracy czuwa kierownik gospodarstwa tow. Karasiewicz. Wszędzie go pełno — i przy grabiarkach, i przy wozach, i w stodole. Czasu jest niewiele, a roboty jeszcze sporo. Zebrano już siano z 23 ha łąki. Pozostała jeszcze połowa, która jako bardziej podmokła, wymaga dłuższego czasu na obeschnięcie i dojrzewanie.

— Gdyby nie wiosenny wylew wody — mówi tow. Karasiewicz — już dawno zakończylibyśmy sianokosy i zbioru byłyby jeszcze obfite. Właściwie to i tak siano mamy piękne — mówi z dumą. — Zebraliśmy blisko 4 wozy siana z 1 ha. A spojrzcie tam, na łąkę, za tym rowem. To już indywidualnych gospodarzy. Zebrali 1, a najwięcej 2 wozy s ha.

Dobry na ogół zbiór siana zewdzięcza PGR Bodzechów na wozieniu łąki i bronowaniu.

Jeśli glebie i roślinie da się to, czego potrzebują, to i zbioru są bogate — mówi tow. Karasiewicz. Wesoły np. to siano. Zostało w porę skoszone i zebrane w pogodę. Dlatego też jest wartościowe, słodkie. Aby te jego zalety zachować na czas zimy podczas składania jest ono solone. Wtedy lepiej się przechowuje i stanowi dobrą treściwą paszę.

Sianokosy w PGR — Bodzechów przebiegają sprawnie. 16 czerwca towarzysze Plaza i Podkowa wyjechali ponownie na owe podmokłe łąki. Przeprowadzą w każdej pracy a nowy rekord zbioru i nowe normy — stanowią dla nich dodatkowy bodziec.

— Jeśli dobrze pracują — oświadcza tow. Podkowa — to i dobrze zarobią. Kto przykłada się do roboty — ten i normy wysoko przekracza.

Na przykład — dodaje tow. Plaza — norma przy wozieniu siana przewiduje 49 q na 11 godzin. My ze Stachem wykonujemy tę normę w ciągu 8 godzin i wcale nie jesteśmy przepracowani.

Sianokosy w PGR — Bodzechów są już na ukończeniu. Ob szerna stodoła nie pomieści bogatych zbiorów. Po zbiorze po trawę, który zapowiada się jeszcze obficie staną obok niej wysokie sterty.

M. Wed.

FELIKS DZIERŻYŃSKI (1)

Zyciorys

PIERWSZY RAZ NA ZESLANIU

W r. 1898 zostaje Dzierżyński zesłany na 3 lata do guberni wiatki, do Nolińska. I tutaj w niesłychanie trudnych warunkach prowadzi nadal rewolucyjną działalność. Oto co pisze w tym czasie z zesłania do siostry:

„Znałem mnie dzieckiem, podrostkiem — lecz teraz, jak mi się zdaje, już mogę siebie nazwać dorosłym, ustalonym. Żyć będzie mnie mogło jedynie zdruzgotać, tak samo, jak burza stuletnie deby wali, lecz nigdy zmienił. Świadomie czy nie świadomie — mnie trudno się już zmienić. Życiowe warunki tak już mna pokierowały, że ten prad, który mnie unosił, po to tylko wyrzucił mnie na jakieś czas na brzeg bezduszy, by później z nową silą porwać na sobą i unosić wciąż dalej i dalej...”

Po upływie pół roku, Dzierżyński zostaje zesłany dalej na północ. Jest to kara za prowadzenie rewolucyjnej agitacji w fabryce tytoniowej w Nolińsku, kara za „najwyższą nieprawomyślność polityczną”. Wkrótce jednak ucieka z zesłania. Dostaje się do Wilna, skąd wyjeżdża do Warszawy, aby związać się z rewolucyjno - internacjonalistyczną Socjaldemokracją Kró-

lestwa Polskiego, z którą idealowo był najściślej zespolony.

W WALCE O MARKSISTOWSKĄ PARTIĘ PROLETARIATU

W Warszawie Dzierżyński zastaje ciężką sytuację. SDKP była rozbita w wyniku nieustających araszowań. Wykorzystała to PPS dla wzmocnienia swej nacjonalistycznej propagandy wśród robotników. Łączność z zagranicą kierownictwem SDKP, Różą Luksemburg, Leonem Tysską, Julianem Marchlewskim — była zerwana. Dzięki energii i zdolnościom organizacyjnym Dzierżyńskiego, partia została wkrótce odbudowana i kontakt z zagranicą nawiązany.

Z iniekwizyty Dzierżyńskiego SDKP łączy się na zasadach marksizmu z internacjonalistycznymi elementami Związku Robotników Litewskich i Litewskiej Socjaldemokracji. Powstaje Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy (SDKPIL) — rewolucyjna partia proletariatu polskiego. W grudniu 1899 r. na konferencji zjednoczeniowej w Wilnie, Dzierżyński zostaje wybrany do kierownictwa partii. W tym czasie pracował on szczególnie intensywnie. Pisał, agitował, nawiązywał wciąż nowe kontakty z robotnikami i inteligencją.

W swej działalności szczególnie dużo uwagi poświęca walce przeciwko polityce wrocnie-

cia ruchu robotniczego w rydwan burżuazji, polityce prowadzonej przez ówczesne kierownictwo PPS, w którym górowały szowinistyczne wpływy pilsudczyzny.

POWTÓRNE WIEZIENIA I SYBIR

W lutym 1900 r., w momencie największego natężenia pracy partyjnej, Dzierżyński zostaje aresztowany i osadzony w X pa wilonie Cytadeli Warszawskiej. O swoim półrocznym zaledwie pobycie na wolności napisał: „Byłem niedługo, lecz tyłem...”

Z Cytadeli przenoszą go do więzienia siedleckiego. Tu w szczególnie fatalnych dla zdrowia warunkach zapada na gruźlicę. Dzierżyński nie upada jednak na duchu.

„Nie żyć mnie, lecz ja żyć chciałem — pisze — nie onie mnie zwabił, lecz ja go użyłem pełną pierśią i całą duszą swoją”.

Z więzienia Dzierżyński zostaje wywieziony na Sybir. W drodze na zesłanie, w sikaandrowskim więzieniu etapowym pod Irkuckiem staje na czele bohaterkiej akcji protestacyjnej przeciwko pogorszeniu warunków więziennych. Więźniowie wyrzucili całą straż i sarkaryk dowalił bramy. Nad więźniem zapalał czerwony sztandar z napisem „wolność”. Po trzech dniach walki ograniczenia zosta-

ty cofnięte. Dzierżyński ruszył w dalszą drogę na Sybir. Z Wierchojańska przedsięwziął znowu fantastyczną, ze względu na śmiałość pomysłu i odwagę wykonania, ucieczkę.

ZNOWU W PRACY PARTYJNEJ

W sierpniu 1902 r. widzi Dzierżyńskiego w Berlinie, gdzie nawiązuje łączność z zagranicznym kierownictwem SDKPIL. Na specjalnie zwołanej konferencji krytykuje niedostateczną aktywność kierownictwa partii, występuje z projektem wydawania masowego organu partyjnego pod nazwą „Czerwony Satandar”. Dzierżyński zostaje dokooptowany do komitetu zagranicznego SDKPIL.

Z Berlina udaje się do kraju, do Krakowa, Warszawy, do różnych ośrodków przemysłowych, aby na miejscu zapoznać się ze stanem pracy partyjnej i usunąć w miarę możliwości istniejące braki. Wytyczne dla pracy partyjnej kierunki Dzierżyński z leninowskiej „Iskry” oraz z klasycznej pracy Lenina „Co roboty?”, w której sformułowane zostały założenia bolszewickiej partii, partii robotniczej nowego typu. W 1903 r., na IV Zjeździe SDKPIL, Dzierżyński gorąco popiera projekt wystąpienia delegacji polskiej na II Zjazd SDPRP.

Dzierżyński zdaje sobie bowiem w pełni sprawę, że tylko zjednoczony wysiłek ruchu rewolucyjnego Polski i Rosji może obalić tyranie carską i wyzwolić lud polski. Idea braterstwa polskiego i rosyjskiego proletariatu przowodzi mu w całej jego rewolucyjnej działalności.

(ciąg dalszy nastąpi)

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

Koronny świadek BBC

Stal (Starachowice) - Górnik (Wałbrzych) 0:0 12 tys. widzów oklaskuje ambitną grę Stali

STARACHOWICE (tel. wł.)

Na stadionie Stali w Starachowicach odbyły się zawody piłkarskie o mistrzostwo II Ligi pomiędzy zespołami Stali (Starachowice) i Górnikiem (Wałbrzych), zakończone wynikiem bezbramkowym 0:0. Goście wyszli na boisko za bardzo pewni zwycięstwa, toteż gdy ich atak zawodził pod bramką nadrabiali to braki grą brutalną, w wyniku której kontuzjowani zostali dwaj gracze Stali - Kozak i Badowski. Gospodarze zagrali bardzo ambitnie i gdyby nie in dolencja strażnika napastników, mogliby ten mecz wygrać. W drużynie Stali na najlepsze noty zasłużyli Woźniak w obrobie i Kozak w ataku. Dobrze spisali się również bramkarz Stali - Mikołajewski. Zawodcom przyglądała się imponująca jak na Starachowice ilość widzów - 12 tys. Sędziował dobrze Hantke (Poznań).

wojskowych zdobyli: Więcek - 3, Durniok - 2 (obie z rzutów karnych), Knaus i Dwernekli po 1. Należy dodać, że bramkarz OWKS-u Hajduk przestrzeził trzeci rzut karny, podkrytowany przez sędziego Rednera z Poznania.

CHODAKÓW. (tel. wł.) Zawody o mistrzostwo II Klasy Państwowej, rozegrane wczoraj w Chodakowie pomiędzy miejscowym Włókniarzem i Włókniarzem (Radom) zakończyły się zwycięstwem Chodakowa 3:1 (3:0).

Sukces zawodników kieleckich w Raidzie Świętokrzyskim

KIELCE - W dniu wczorajszym odbył się na 130 kilometrowej trasie w okolicach Kielc i Gór Świętokrzyskich do- roczny Raid Świętokrzyski, który zgromadził na starcie 48 zawodników z całej Polski. Za wodę ukończyło 30 zawodników. Tegoroczny raid stanowił jednocześnie eliminację wojewódzkie do motorowych mi-

strzostw Polski. Wyniki - w kat. do 130 cm - zwyciężył Leydo (Ogniwo Kielce) 40 pkt. karnych, Sowińska z kieleckiej Spółni przybyła na metę jako 6-ta, w kat. do 250 cm. pierwszym był Markiewicz (Stal Kielce) 40 pkt. karnych, przed Tołkoczko II (CWKS) 62 i Kostrzyca CWKS, w kat. do 350 cm. - zwyciężył Sikielki (Budowlani Warszawa) 62 pkt. karnych przed Świerczem II (Ogniwo Kielce) i Protajło (Budowlani Gdańsk), w kat. ponad 350 cm. zwyciężył Nadarkiewicz (Ogniwo Kielce), 72 pkt. karne przed Zajętkim (Budowlani Gdańsk), w kat. z wózkami - Baczkowski (CWKS Warszawa).

I Liga

W rozegranych wczoraj zawodach o mistrzostwo I Klasy Państwowej padły następujące wyniki:

- Włóknarz (Kraków) - Kolejarsz (Warszawa) 5:1
- CWKS - Ogniwo (Kraków) 2:4
- Unia (Chorzów) - Kolejarsz (Poznań) 2:0
- Ogniwo (Bytom) - Gwardia (Szczecin) 1:1
- Górnik (Radlin) - Budowlani (Chorzów) 2:1
- Włóknarz (Łódź) - Gwardia (Kraków) 2:1.

W tabeli I Ligi prowadzi CWKS - 15 pkt. przed Górnikiem (Radlin) i Ogniwem (Kraków), po 14 punktów.

Stal (Ostrowiec) zwycięża w pływaniu Gwardię (Krotoszyn)

OSTROWIEC (tel. wł.). W za wodach pływackich, które zainaugurowały wczoraj sezon pływacki w Ostrowcu - Stal (Ostrowiec) pokonała Gwardię (Krotoszyn) 63:41. W meczu piłki wodnej zwyciężyli lepsi gospodarze 5:0.

Czy przypominacie sobie „sensacyjne” rewelacje BBC o 12 kolejarzach polskich, którzy mieli rzekomo udać się na 12 lokomotywach do Belgii, a potem porzucić je w dokach remontowych i „nie chcieli” wrócić do kraju, a jednocześnie przez rozgłoszenie BBC opowiadał niesłychane brednie o Polsce. O tym, że w Legionowie jest straszny obóz, w którym rzekomo przebywa 2 1/2 miliona kolejarzy, że montuje się wszędzie dodatkowe rządy szyn...
Historia oczywiście była wyssana z palca. Była sfabrykowana według szablonu Głosu Ameryki.
BBC dekladowało się nia, powtarzając do znudzenia - 12 kolejarzy polskich i dwanaście widm lokomotyw straszyle w eterze przez wiele, wiele dni.
I my pisaliśmy o tym. Audycja „kolejarska” z BBC sprawiła nam prawdziwą rozrywkę. Pisaliśmy wówczas, że żadne polskie lokomotywy, nie są w Belgii remontowane, że żadnych kolejarzy do Belgii nie wysłaliśmy, że cała historia to jeszcze jedno kłamstwo, jeszcze jedno oszczerstwo pod adresem Polski Ludowej.
Aż któregoś dnia mityczni kolejarze zniknęli z przed lodynskiego mikrofonu, jak kamień w wodę. Został nato-

miast solista z BBC pan Oleg - zaczęto obwoziło go po Belgii, aż wreszcie na jednym z zebrań, gdzie po raz niewiadomo który izy ronili nad straszną dolą Polaków w kraju, górnik z Limburgii zawołał coś w rodzaju „a mam cię złodzieju”. Cóż się bowiem okazało - gwiazda BBC, to notoryczny złodziej i oszust. Przed 18 laty wyemigrował do Francji - siedział nie raz w więzieniu, a że był zatwardziałym recydywistą i władza francuskie miały z nim wiele kłopotu - został wydany do Francji. Udał się do Belgii i zameldował się w rozgłoszeniu BBC - fach przeleć znał znakomicie, był zawodowym oszustem, miał dużą w tym rutynę.
BBC przyjęło go z otwartymi rękami - oto właściwy człowiek na właściwym miejscu - w sam raz dla nas. Szybko zrobił zawrotną karierę - igał jak z amerykańskich nut, ronili izy nad nie-szczęśliwą ojczyznę - niezłownie też zarabiał - i zadowolone było obopólne - a pech chciał, że spotkał znajomych - no cóż kompromitacja.
Panowie z BBC przeżyli kilka przykrych chwil. To sił w ich fachu często zdarza - jedna kompromitacja więcej jedna mniej...
Jot.

Opatowska klasa powiatowa

Gwardia I (Ostrowiec) - Stal (Kunów) 2:0; Unia I (Cmielów) - LZS (Denków) 10:1; Stal III (Ostrowiec) - LZS (Bodzechów) 3:1; Gwardia I (Ostrowiec) - LZS (Denków) 3:2; LZS (Bodzechów) - Stal II (Ostrowiec) 3:2; Stal (Kunów) - Unia II (Cmielów) 5:1.

TABELA		
Stal III Ostrowiec	14	26 37:14
Unia I Cmielów	14	24 09:21
Stal Kunów	14	21 23:18
LZS Denków	14	16 22:37
LZS Bodzechów	14	15 33:31
Stal II Ostrowiec	14	12 28:46
Gwardia I Ostrow.	14	11 28:46
Unia II Cmielów	14	4 21:53

Mistrzostwa wojewódzkie ZS Stal w kolarstwie

OSTROWIEC (tel. wł.). Na szosie Ostrowiec - Skarżysko - Ostrowiec odbyły się w dniu wczorajszym kolarskie mistrzostwa wojewódzkie z udziałem sportowego Stal. W konkurencji dla licencjonowanych na 100 km zwyciężył Nowak (Radom) 3:19.18 przed stojącym poza konkursem Kwiatkowskim 47.15.
W kat. dla kartowiczów (ok. 55 km.) zwyciężył Natara (Radom) 1:46.06, przed Słomczyńskim (Kielce) 1:46.13 i Cieślą (Kielce) 1:46.24.
W kat. dla turystów (20 km) - zwyciężył Łomicki (Radom), 45.15 przed Strakiem (Radom) - 46.10 i Kamińskim (Radom) 47.15.



„Ach, to tutaj jest gniazdo waszej neohitlerowskiej organizacji! Chodźcie za mną!” („Krokodyl”)

O mistrzostwo województwa

Stal (Radom) - Stal (Skarżysko) 0:0

RADOM (tel. wł.). W decydujących zawodach piłkarskich o mistrzostwo województwa kieleckiego rozegranych wczoraj w Radomiu, Stal (Radom) zremisowała ze Stalą (Skarżysko) 0:0. Rewanżowe spotkanie tych drużyn odbędzie się w niedzielę 24 bm. w Skarżysku.

Z zagranicy

LONDYN. W III rundzie rozgrywek o Puchar Davisa w rozgrywkach w Soarborough spotkaniu międzynarodowym Szwecja - Anglia, po pierwszym dniu prowadzi Szwecja 2:0.
Bergelin (Szwecja) pokonał Faleha (Anglia) 9:7 6:1 6:3, a Davidson - Mottrama 4:6 7:5 6:2 6:0.

PARYŻ. Na zawodach pływackich w Marseylii Boiteaux ustanowił nowy rekord Europy na 500 m. st. dow., uzyskując czas 5:52.3.
Poprzedni rekord w tej konkurencji należał do Węgry Csorása i wynosił 5:56.1.

PRAGA. Na zawodach pływackich Zrzeszenia Sportowego Dynamo Slavia ustanowiono trzy nowe rekordy Czechosłowacji. Należą do nich: czas uzyskany przez Maagova na 300 m. st. grzbiet. 2:54,9 oraz na 200 m. st. zmiennym - 4:29,4.
Trzeci rekord ustanowiła sztafeta kobiet 3x100 m. st. zmiennym w składzie Nagorska, Fopiszilova, Magova z wynikiem 4:09,4.

SREBRNYMI polyskami mienia się w słońcu wiślane wody. Drobnie fale mlgocą, tęczo, nieczym łuski legendarnej Syreny, herbu Warszawy. Mocno, nierozważnie związana jest Warszawa z Wisłą. Łączność ta powstała od zarania, od pradziejów miasta - już przed przeszło siedmiuset laty, gdyż w miejscu, na którym wyrósł późniejszy Ujazdowski Zamek - stał książęcy dwór drewniany, pilnujący z góry „Jazu”, czyli brodu przez Wisłę. Na północ od tego dworzyszca, nad samą wodą, rozciągała się wieś Rybaki, trudniąca się rybolowstwem.

Wiślane wody były granicą naturalną, chroniącą od wrogów. Były żywicielką osady, a potem źródłem szybkiego rozwoju miasta, gdyż płynęły Wisłą z Gdańska ciężko ładowne tratwy, barki pełne towarów. Mijały lata...
Co roku Wisła wylewała, zaptapiając dobytek podwarszawskiej bledoty, ale burzuzajny rządom nie było pilno ująć kapryśną rzekę w karby. Wyrastały za to nad Wisłą elitarne Yacht-kluby, ekskluzywne plaże, gdzie uczyła się pływać bogata warszawska młodzież. Na zaśmieconych „dziłkach” plażach, grzali się na słońcu bezrobotni i rachityczne dzieci suteryn... Wiele ofiar pochłaniały niestrzeżone wiślane wiry... Wielu też było takich, co dobrowolnie w jej nurtach szukało ucieczki przed nudzą, bezrobociem, upodleniem...

PRZYSEDE rok 1945, rok wyzwolenia. I wyzwolenie to przyszło od strony Wisły - nad Wisłą bowiem rozpoczęła się ofensywa Armii Radzieckiej, u której boku walczyło Wojsko Polskie. Ofensywa ta rozgromiła ostatecznie hitlerowski faszyzm, przyniosła wolność naszej Ojczyźnie.
Trzy piękne nowe mosty wybudowaliśmy w ciągu pierwsze-

go pięćdziesięciu lat w Warszawie. Trzy mosty - Poniatowski, Średnicowy i ten najukochańszy, najmłodszy - Śląsko-Dąbrowski.
Z pluskiem uderza Wisła o mostowe filary. Jak w zwierciadle przegląda się most w wodnej tafli. Jakże trudno wyobrazić dziś sobie Warszawę bez mostu Śląsko-Dąbrowskiego, bez różnobarwnej fali przechodniów, zdejających z Pragi na Krakowskie Przedmieście, bez rozdzwonionych tramwajów i czerwonych autobusów... Bez tego ruchliwego, wielkomięskiego życia, przelewającego się wartkim nurtem ponad wiślaną wodą.
A przecież zupełnie inaczej było tu jeszcze w 1947 r. Budowano wtedy pierwsze drewniane rusztowania dla odbudowy filarów zniszczonego mostu. Dzień był ponury, mglisty. Z wilgotnej szarej mgły wyleniały się żółte, poszarpane ruiny Zamku, wraki zburzonego mostu Kierbedzia, a na przymocowanej do brzoju kryple stało dwóch robotników. Trzymali kawał pnia z wbitymi po bokach żelaznymi uchwyty. Tym prymitywnym „kafarem” tkuli w pał, który nie chciał dać się wbić w dno rzeki...
Tak rozpoczęliśmy budowę najważniejszego arterii w Polsce.
Także potem, gdy zgrzytały tu już maszyny i dźwigi transportowe, gdy na odbudowanych filarach montowano pierwsze przesło wspaniałej konstrukcji - nie ustawały trudności. Trudności te zwycięsko przełamaliśmy nie tylko warszawska załoga budująca most, ale i hut-

nicy Śląska w zarze martenowskich pieców stalowni, wśród dymów hutniczych powstawały pomysłami racjonalizatorskimi, doniosłe wynalazki. Nie mieliśmy również podówczas walców do wykonania niezbędnych olbrzymich kątowników.
Most stanął. Stanął, jako wiadomy znak wielkiego zwycię-

WISŁA

stwa narodu, jako widomy znak, że trzeba siły mierzyć na zamiary. Dlatego tacy jesteśmy z niego dumni.
Mimowolny przychodził mi myśl wiersz Jana Kochanowskiego: „Nieubлагana Wisło! Próżno wstrząsasz rogł, hamujesz drogi, Bo krom wiosel, krom promów, już dziś suchą nogą Twój grzbiet nieujędzony uszyscy deptać mogą”.

Wiersz ten poświęcony był pierwszemu mostowi warszawskiemu, który powstał w 1573 r. i również stanowił chlubę miasta. (Przedtem przebywano Wisłę promem, za sioną opłatą). Piękny ów most, do którego budulec sprowadzono z puszczy litych skał, stanął u wylotu ulicy Mostowej, budząc powszechny podziw. Niestety - służył zaledwie lat trzydzięści - został zniszczony przez ruszające lody.
Budowa trzech mostów nie zamyka bilansu naszych prac nad Wisłą. Porządkuje się, ulepsza jej brzozi, pogłębia jej dno, reguluje bieg. Na Wistostradzie, w zielonych ciągnących się długim, dwukilometrowym pasem, zasiano trawę, zasadzono setki drzew.

Wolno płyną po Wisłę pogiębiarki. Mają piękne, poetyczne nazwy: „Perła”, „Czapla”. Co chwila w wiślane wody zanurza się ramię dźwigu, wydobywając z dna rzeki słoisty piasek. Sypka lawina płynie piasek po długim pasie transmisyjnym wprost na ciężarówkę.
Dużo piasku potrzebuje warszawskie budownictwo i office dostarcza mu go Wisła. W zamian przyjmuje, na umacnianie swych brzegów, gruz barbarzyńsko zburzonych przez faszyzm warszawskich domów.
Nie wolno już Wisłę rozlewać się szeroko, kapryśnie. Polski wynalazek długie matrace i wikliny, wypełnione kamieniami - tworzą z zapotleniu na dnie rzeki tamy, na których osiada niesiony przez rzekę piasek. Tak zwane jest koryto Wisły do szerokości 220 m. Dotychczas wykonane roboty przy regulacji Wisły znacznie przewyższają wszystko to, co zrobiono w tej dziedzinie w Polsce kapitalistycznej. Do końca planu 6-letniego Wisła będzie uregulowana od Warszawy aż po Toruń.
Szerokim łukiem, od mostu Śląsko-Dąbrowskiego do zielonych łąk Sienkiewicza rozsiadły się warszawskie przystanki i kluby sportowe. Rojno i gwarno jest tu w każde słoneczne popołudnie, każdy dzień świąteczny. Od chodzą pełne rozemianianych warszawskich statki wycieczkowe do Młocin, Bielan, Czerna. Od pływa co tydzień statek „Baltyk”, wiozący wczasowiczów - ludźi pracy z całej Polski - Wisła do Gdańska.
Rozpryskując srebrne bryzgi pędzi biała motorówka. Na wzburzonych przez nią wodach kołyszą się lekkie małe, kolorowe kajaki. Majestatycznie płyną żaglówki... A na ciepłym piasku przystani wioślarskich i Miejskiego Ośrodka Wczasów grzeją się na słońcu, grają w siatkówkę i ping-ponga warszawscy. Warszawscy ludzie pracy, którym Wisła daje odpocząnek, zdrowie, tężyźnię. Bgr.

PONIEDZIAŁEK
18 CZERWCA
KIELCE

TEATR:
PAŃSTWOWY TEATR IM ST. ZEROMSKIEGO - nieczynny.

„WARSZAWA” - Torpedowicz „Nieugłety”
„BALTYK” - film prod. NRD „Dr Semmelweis”
DYŻURY ARTYST.

Apteka Społeczna nr. 6

TELEFONY:
19-46 - Pogotowie Ratunkowe
19-19 - Konstatarat MO (dyt.)
6 - Międzynarodowa
11-11 - Straż Pożarna

RADOM

TEATR:
PAŃSTWOWY TEATR IM ST. ZEROMSKIEGO - nieczynny.

KINA:
„BALTYK” - „Musorgski”
„HEL” - film prod. radzieckiej pt. „Kopciuszka”
DYŻURY ARTYST.

Apteka Społeczna Nr. 7, ul. Zeromskiego 5 i nr 11, ul. Traugutta 40.

TELEFONY:
22-68 Pogotowie Ratunkowe
09 Straż Pożarna
12-58 Komenda MO
12-95 Pow. Rada Zw. Zaw.
15-49 Pogot. Wod.-Kanalizac.

RADIO

7.55 Wiadomości poranne. 8.00 Muzyka rozrywkowa. 8.55 Audycja szkolna dla klasy V-VII. 9.15 Informacja. 9.50 „Bajki włoskie” - Maksyma Gorьkiego. 10.55 Audycja szkolna dla klasy III - IV. 11.15 Muzyka i aktualności. 11.45 Głos mają kobiety. 12.04 Dziennik południowy. 12.30 Audycja dla wsł. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 „Historia Muzyki Polskiej” - „Wiek 18”. 17.00 Muzyka taneczna i rozrywkowa. 17.15 Z. kraja i ze świata. 17.45 Wszelchnia Radiowa. 18.00 Józef Haydn - kompozytor tygodnia. 18.40 „Bunt chłopak”. - fragment powieści Adolfa Dylga sińskiego. p.t. „Na łamaniu karaku”. 19.15 Audycja dla młodzieży. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.25 Wiadomości sportowe. 20.45 Audycja dla wsł. 22.00 Wszelchnia Radiowa. 23.20 Muzyka rozrywkowa. 23.00 Ostatnia wiadomość.